

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCIE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 4 stycznia 1936 r.

Nr. 3

Oddziały abisyńskie docierają do Makalle

Przednie straże włoskie wycofały się po zetknięciu z nieprzyjacielem

Warszawa, 3. I. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 2 stycznia b. r.

Według informacji abisyńskich przednie straże włoskie wycofały się z pozycji, jakie zajmowały na południe na wschód i na zachód od Makalle. W kierunku Makalle posuwają się z południowego wschodu wojska rasa Mulugeta. Według korespondenta Reutera w Addis-Abebie w skład armii rasa Mulugety wchodzi część gwardii cesarskiej, wyekwipowanej zupełnie po europejsku.

Oddział gwardii cesarskiej, podążający w kierunku północnym z Dessie został zaatakowany przez samoloty włoskie, które rzuciły bombę zapalającą. Atak ten jednakże nie wyrządził żadnych strat w szereżach abisyńskich. Armia rasa Mulugety w ostatnich dniach została wzmocniona posiłkami, które przewoził z południa fiatur. Germa, kuzyn cesarza. Posiłki te przewyższają rzekomo 12 tysięcy żołnierzy.

Oficjalny komunikat abisyński ogłoszony w Dessie donosi o straceniu w pobliżu Makalle samolotu włoskiego. Dwa lotnicy włoscy zginęli.

Według drugiego komunikatu, wydanego w Dessie popołudniu dwa samoloty włoskie, unoszące się na niezbyt wielkiej wysokości ostrzeliwały z karabinów maszynowych mieszkańców wioski Kebtia z prowincji Wolkait w północno-zachodniej Abisynji. Wiosniacy odpowiedzieli ogniem karabinowym, strzelając jeden z samolotów. Załoga, złożona z 4 osób zginęła.

Na froncie południowym działania wojenne były utrudnione przez rozmiękły nasekutek deszczów teren co uniemożliwiało zastosowanie tanków i samochodów opancerzonych. Włosi obawiając się flankowego uderzenia armii rasa Desty osłabili swe prawe skrzydło i centrum.

Dagabur był ponownie bombardowany przez 4 samoloty włoskie.

Ogłoszenie pospolitego ruszenia w Harrarze

Harrar, 2. I. Dzisiaj na rynku miejskim obywatel został przy dźwiękach bębnow mobilizacyjny dekret cesarski, wzywający do szeregow wszystkich mężczyzn z całej prowincji, zdolnych do noszenia broni. Wszyscy poborowi mają zgłosić się w końcu bieżącego miesiąca w Dżidziga. Dezercerzy oraz ci, którzy uchylali się od obowiązku wojskowego będą surowo karani, a majątki ich zostaną skonfiskowane na rzecz skarbu. Ludność obowiązana jest do pomagania rządowi w wyszukiwaniu tych, którzy uchylają się od służby wojskowej.

Cesarz oświadcza w swym dekreście, iż osobiście będzie karał każdego, kto nie będzie walczył z nieprzyjacielem.

Akcja ta zdaje się wskazywać na bliskie rozpoczęcie ofensywy przez gen. Nassibu, naczelnego wodza armii południowej. W pierwszych miesiącach na froncie południowym akcja wojenna była mało ożywiona, albowiem deszcze i rozmiękły grunt utrudniały zmotoryzowanym oddziałom włoskim posuwanie się naprzód celem ochrony oddziałów piechoty.

DELEGACJA LIGI MORSKIEJ NA ZAMKU

Z Warszawy donosi (PAT): W dniu 2 b. m. P. Prezydent przysłał na Zamku delegację Ligi morskiej i kolonii, w składzie prezesa rady głównej J. Koźmichowskiego, prezesa zarządu głównego gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, wiceprezesa zarządu głównego Edwarda Kłopotowskiego, dyr. Jana Dębskiego i dyrektora Wiesława Czerwińskiego.

Delegacja złożyła Panu Prezydentowi sprawozdanie z całorocznej działalności LMK, ofiarowała komitetowi wydawnictwo LMK, wręczyła medal pamiątkowy z okazji 15-lecia obicia wstęgu polskiego oraz kłiv słoniu, zabitego przez plantatorów polskich w Liberii.

NAPIĘTNOWANE ŁGARSTWA „ROBOTNIKA”

Z Warszawy donosi (PAT) Zarządzeniem przewodniczącego rozpraw w procesie o zabójstwo młn. Pierackiego została cofnięta redakcja „Robotnika” karta wstępu na całą rozprow z powodu zamieszczenia przez to pismo tendencyjnych i niezgodnych z prawdą komentarzy do sprawozdania z przebiegu tego procesu.

DYR LEPECKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Z Warszawy donosi (PAT) Mir. M. B. Lepecki mianowany został dyrektorem biura prezydenckiego w prezydium rady ministrów i objął w dniu 2 b. m. urządowanie.

Pozatem groźba ataku wojsk rasa Desty na lewym skrzydłach zmusiła Włochów do skoncentrowania wojsk

w miejscach zagrożonych, co osłabiło siłę obronną Włochów w centrum oraz na prawym skrzydłach.

SZCZEGÓŁY BOMBARDOWANIA AMBULANSU CZERWONEGO KRZYŻA

Aparat włoskie zrzucały ciężkie bomby z wysokości kilku tysięcy stóp

Addis-Abeba, 2. I. Delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Brown oświadczył, że ambulans szwedzki znajdował się w miejscowości Melka Dideka w odległości co najmniej kilometra od najbliższych stacjonowanych oddziałów. Dokoła ambulansu oraz na namiotach wymalowane były widoczne zdaleka emblematy Czerwonego Krzyża.

Bombardowanie i ogień karabinów maszynowych nastąpił niespodziewanie. Wszystkie zapasy żywności, medykamenty, namioty i dwa samochody sanitarne uległy zniszczeniu. Atak wydał się tembardziej niespodziewany, że samoloty włoskie przelatowały uprzednio nad ambulansem nie zrzucając bomb, nie ostrzeliwując sanitariuszy.

Agencja Reutersa donosi z Addis-Abeby: Według danych oficjalnych, szczegółów bombardowania ambulansu szwedzkiego przedstawia się następująco: 12 samolotów przeleciało nad oddziałami armii rasa Desty, rozrzucając ułotki, podpisane przez gen. Graziani, zawiadamiające, że wziętym ostatnio do niewoli dwóm lotnikom włoskim odcięto głowy, wobec czego zastosowanie represji okazuje się konieczne.

W kwadrans później samoloty włoskie zaczęły zrzucać bomby na ambulanse szwedzkie i ostrzeliwać go z karabinów maszynowych. Dwóch lekarzy szwedzkiej załogi rannych. Spośród abisyńczyków 50 zginęło na miejscu a 50 odniosło ran.

Ofiarami bombardowania stali się przeważnie

chorzy i służba sanitarna. Samoloty włoskie utrzymywały się na wysokości kilku tysięcy stóp i zrzucały



Członkowie ekspedycji szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Po lewej dr. Hylander który został ranny.

Moskwa paraliżuje działalność misjonarzy katolickich w Afryce

Miasto Watykańskie, 3. I. Ze wszystkich stron świata coraz to więcej nadchodzi wiadomości o agitacji komunistycznej. prasa wszystkich niemal krajów podaje notatki i artykuły, świadczące o tem, że wrogowie chrześcijaństwa coraz bardziej rozszerzają sieć swych wpływów.

M in także i w Afryce agencja wyścianicy Kominternu. Od dłuższego już czasu w miasteczkach i wioskach północnej Rodezji władze kolonialne zwracała baczna uwagę na działalność nieznanych ludzi rozsławiających rozdańców w wielkich ilościach ulotki i broszury, nawołujące do powstania przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, wywołując refleksje i obrzędy chrześcijańskie itp. Od wsi do wsi murzyńskiej wędrowała nrowokatorzy i mówcy, głoszący nowe doktryny i grożąc ludności w razie sprzeciwu nakropnieniem karami i zemstą.

Wywrotowe hasła szerzone przez tych agitatorów, pronazistowskie hury przeciwko panowaniu „białych naieźdźców” oraz wolna miłość nieskrenowana żadnymi więzami moralności, małżeństwa itd. nlestetv znajdują

wśród młodszego pokolenia murzyńskiego chętnych słuchaczy. (KAP.)

Organ Ojca św. demaskuje politykę Z. S. R. R.

Citta del Vaticano, 3. I. — Omawiając zerwanie stosunków między Urugwajem i Związkiem Sowieckim, „Osservatore Romano” pisze:

Komunizm kontynuuje swą podziemną penetrację prowadzoną pociehu, lecz nieubieganie. Mimo wszystkich iluzji genewskich co do nawrócenia bolszewickiego baranka, któremu przyznano katedrę pacyfizmu w Lidze narodów, Moskwa pracuje na wszystkich szerokościach i długościach globu ziemskiego.

Wszelkie przeprowadzanie różnicy między 3-cia międzynarodówką a rządem sowieckim zakrawa na farsę. W Związku Sowieckim polityka rządowa nie może iść drogami odrębnymi od polityki kominternu. Słuszności takiego punktu widzenia dowodzi trojnika wydarzeń ostatnich czasów, m. in. rewolucja w Brazylii, spisek w Urugwaju, który miał rozszerzyć się na całą Amerykę łacińską i propaganda we Francji i Hiszpanji.

12 PASAŻERÓW „CITY OF KHARTUM” ZGINEŁO

Straszliwe rozmiary katastrofy lotniczej

Aleksandria, 3. I. Ostatniego dnia ub. roku wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, która jest wielką stratą dla cywilnego lotnictwa angielskiego. Ołbrzym pasażerski „City of Khartum” uległ w drodze z Aten do Aleksandrii wypadkowi. Oto samolot runął do morza, przyczem wszyscy pasażerowie i załoga razem 12 osób zginęli. Uratował się jedynie pilot, który przez pięć godzin pływał po morzu i doczekał się pomocy. Został wyłowiony w stanie zupełnie wyczerpania przez przełykający torpedowiec angielski. Pilot Wilson opowiada, że powodem katastrofy było nagłe zatrzymanie się wszystkich trzech silników i kapotaż samolotu.

Aleksandria, 3. I. — Dzisiaj wyłowiono z morza trzynaścioro ciał. Wśród nich był pasażer „City of Khartum”. Praca nad wyłowieniem szczątków wodnopławnika trwa w niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Stan zdrowia pilota Wilsona, który uszła z życiem z katastrofy, poprawia się.

Kair, 3. I. — Okoliczności śmierci wodnopławnika „City of Khartum” dotychczas ustalone.

Pilot Wilson, jedyny z załogi, który stał się przetrwał z życia, świadczył, że wszystkie

wiele ciężkich bomb, wśród których znajdowały się bomby wypełnione gazami trującymi.

Negus dementuje

Londyn, 3. I. Agencja Reutersa donosi z Addis-Abeby: Rząd abisyński w odpowiedzi na zarzut Włoch, że dwóm lotnikom włoskim, wziętym do niewoli, odcięto głowy, ogłosił komunikat, w którym zarzut ten określa jako „odrażające kłamstwo, obliczone na zamaskowanie aktu prawdziwego korsarstwa”.

mały się jednocześnie i aparat, skanotował, spadając do morza. Wilson, który usiłował do pływać do brzegu, został wyłowiony przez kontrtorpedowiec „Brilliant”.

Nazajutrz rano wyłowiono zwłoki 4 osób, które były tak zniekształcone, że trudno było je rozpoznać.

Poszukiwania w strefie libijskiej

Kair, 3. I. — Według niesprawdzonych pogłoszek, odnaleziono jakoby szczątki samolotu w zatoce perskiej.

Poszukiwania lotników francuskiej Escadry 1. Próbą nie dano dotychczas żadnych rezultatów. Po ich odlocie z Benghazi władze francuskie wysłały samolot w Burnie na połowie drogi do Libii i w Amsest, poczem samolot poleciał w kierunku Solim.

Poszukiwania miały być prowadzone w ograniczonej strefie libijskiej.

Nowe dekrety

Prokurator żąda kary śmierci dla Bandery, Łebeda i Karpyńca

Warszawa, 2. I. — W dalszym ciągu swego przemówienia prok. Żeleński charakteryzował w imię Łebeda, Hnatkowskiej, Myhala, Kaczmarzkiego i Raka. Słownym akcentem dźwięcza słowa prok. „gdy dochodzi do wniosków ogólnych.

Przez gwałt i terror do pieniędzy

Prowadzący ukraińscy Konowalec, Baranowski i inni, których niema na ławie oskarżonych stworzyli organizację, która potrzebując pieniędzy szukała ich przez oddanie się obcym potencjom, przez oddawanie usług szpiegowskich, przez wypatrywanie polskich tajemnic obrony kraju. Szukała ich dalej w zamachach na kasy pocztowe, skarbowe zabijając polskich posterunkowych, polskich pocztowych, polskich urzędników i szukała ich wreszcie u swoich braci, u swoich patriotów za morzem.

Młode pokolenie bojowców

Charakterystycznym jest, że zakonspirowane organizacje ukraińskie miały w swych szeregach tylko ludzi młodych.

Historia UW i OUN w Polsce jest historią opadającej linii w wieku bojowców, bo już tylko najmłodsi dają się pociągnąć. Zaczyna się od znacznej starszych, a doszliśmy do tego, że prowadnikiem jest człowiek 23-letni (Bandera). Ale i wśród tych młodych trzeba stosować terror. Nie ma miejsca wśród nas — pisał — dla ludzi małej wiary, ani dla tych, którzy małą rozkołatane nerwy tych trzeba z miłosierdzia rzucić sobie pod nogi.

Programowy szantaż

W szeregach ukraińców brak wzajemnego zaufania. Nie rzadkie są wypadki sprzeniewierzenia pieniędzy organizacyjnych, posługiwania się złodziejskim szantażem.

W archiwum Senyka powiedziano, że należy rozszerzyć granice państwa ukraińskiego i opanować Kaukaz i zakaukazie oraz morze Kaspijskie, a morze Czarne należy połączyć kanałem z kaspijskim dla wzmożenia ruchu handlowego i powiększenia dochodów państwowych. Ponadto powiedziano nawet, że trzeba będzie rozszerzyć granice na zachód aż po Kraków i tam zdobyć korytarz do Niemiec.

Takie marzenia, pretensje i zachcianki posiadał człowiek, o których charakterach świadczą ich własne opinie, jakie wyraża o sobie członkowie najwyższych władz zagranicznych t. j. PUN'u od Konowalec począwszy. W jednym z listów do Senyka pisze Konowalec: „Zaczniemy leczyć i to nie tylko zdrowie, lecz i leczyć się z tych dekadentycznych nastrojów, bo będzie źle, nie tylko z wami, ale i z sprawą, którą prowadzicie”.

Pokolenie zgrupowanej ideologii

Ci ludzie są zgangrenowani i zwrócenie przez własną kłamliwą ideologię. Poruszając sprawę finansowania organizacji prokurator nawiązuje do aktywnej roli Litwy w tym względzie. Za litewskie fundusze musieli ukraińcy oddawać jakieś usługi. „Usługi te pozostały w związku z ciągłą akcją, zwrócona przez w Polsce, bo

Z fali na falę

WIELKOŚĆ I UPADEK RZYMU. Ukazał się niedawno na półkach księgarskich polski przekład monumentalnego dzieła włoskiego uczonego G. Ferrery p. t. „Wielkość i upadek Rzymu”. Książka ta stanowi przykład klasycznej historiografii, dzięki połączeniu niezwykle erudycji a także własną koncepcją filozoficzną i socjologiczną. C. książkę tej odczytać wygłosi z Poznania dnia 9. 1. o godz. 17.50 Dr. Edward Woroniecki.

CZERTOK - ALPEROWICZOWA I HALINA DUDICZOWNA PRZED MIKROFONEM. Dnia 9. 1. o godz. 18.00 wstąpi w Polskim Radiu pianistka Fanny Czertok - Alperowiczowa w programie złożonym wyłącznie z muzyki skandynawskiej. Wieczorem tegoż dnia o godz. 21.35 znana dobrze radioluchaczom śpiewaczka Halina Dudiczówna, odśpiewa przed mikrofonem szereg pieśni kompozytorów polskich.

„CZARNĄ BAŚNĄ” — PRZYBYSZEW- SKI I WYOBRAŹNI. Dramaty Przybyszewskiego, nie tracili do tej pory nic ze swego uroku i siły. W tym tygodniu na ekranie kinematografu pojawi się film „Czarna baśń”.

tu jest ten punkt styczni między programem min. Zauniusa a programem Konowalec i OUN”

Niech inne państwa strzegą się Litwy!

W dalszym ciągu prokurator, napiętnując rolę Litwy — mówi: „Musimy oświecić te metody, czy to chodzi o pomoc w paszportach czy o pomoc pieniężną czy o wszelkie pokatne narady i musimy ostrzec wszystkie rządy aby uważały się strzegły się paszportów litewskich, albowiem Litwa wydaje paszporty fałszywe, które służą do zbrodni. Ale to nie wszystko. W sprawie Litwy mam ważny bolesny obowiązek stwierdzić, coś więcej. Wartygodny świadek oświadczył tu, że rząd litewski popierał organy zbrodni ukraińskich na cionach nietylko załamania ona zamordowała min. Pierackiego ale i po tem morderstwie. Z punktu widzenia prawa i moralności jest to fakt bezprawy i karygodny.

Odnosząc do roli Czechosłowacji prokurator stwierdza, że stamtąd przechodził ukraińcy przez granice po to żeby w Polsce mordować a

po zamordowaniu uciec w sposób tak bezkarny, że jest niewiarygodne, aby to się działo bez wiedzy, bez biernej choćby pomocy pewnych urzędów lub pewnych członków władz czechosłowackich.

Potępieńczy głos zza grobu

Wracając do sprawy morderstwa min. Pierackiego prokurator stwierdza: „Nie wiem, czy się kierowano wybierając min. Pierackiego ale w samym tym fakcie, znajduję taką okoliczność, że wspomnianą słowem marszałka Piłsudskiego, który mówił o ponownym wybieraniu między ofiarą i zastępowaniu jednej ofiary drugą, że to jest aberracja moralna, że to jest duch wschodu”.

Wyboru osoby zamordowanej dokonał: Konowalec, Seny, Reka nasza nie sięga poza granice Rzeczypospolitej ale oskarżenie tam sięga. Ludzie których my o ten współudział oskarżamy nigdy nie mają prawa wstępu do Polski nie będą mieli naczeł, jak tylko do rak sprawiedliwości.

20 tysięcy więźniów opuszcza więzienia

Szerokie ramy akcji społecznej „Patronatu” oraz Funduszu pracy

Warszawa, 3. I. — Jak się dowiadujemy z agencji „Iskra”, w dniu dzisiejszym rano ukazał się kolejny numer „Dziennika ustaw” zawierający ustawę amnestijną. Z chwilą otrzymania „Dziennika ustaw” przez prokuratorów rozpocznie się natychmiast zwalnianie z więzień przestępców objętych dobrodzieństwem amnestii.

Formalności związane ze zwalnianiem amnestionowanych zostały już w okresie przedświątecznym całkowicie przyzwyczajone, tak że natychmiast po urzędowym ogłoszeniu ustawy amnestyjnej przystąpić będzie można do opróżnienia więzień. Z udziałem w akcji „Iskra” międzynarodowych informacji wynika, iż w ciągu dwóch dni, a więc 3-go i 4-go b. m., wszyscy przestępcy objęci amnestią znajdą się już na wolności. Formalności mo-

że się przeciągnąć tylko w bardzo nielicznych wypadkach, w których zasłyszby wątpliwości, czy dany przestępca korzysta z dobrodzieństwa amnestii. Niektóre te wypadki zostaną rozpatrzone natychmiast przez sądy, na posiedzeniach niejawnych. W razie konieczności zarządy sądów, jak i prokuratorzy pracować będą również w niedziele, dnia 5-go b. m.

Więźniom, znajdującym się bez środków materialnych zarządy więzień wręczą wraz z dokumentem zwolnienia, bilet wolnej jazdy do miejsca zamieszkania. Ponadto przestępcy, którzy pracowali w więzieniach, otrzymają w chwili zwolnienia swe zarobki, zdeponowane w kasach zarządów więzień.

Wobec zwolnienia na skutek amnestii z więzień około 20.000 więźniów wysuwa się

Przedsiębiorstwo ludzkiej rzeźni

Sami wykonawcy, zaczęli od tego, że ci ludzie znaleźli się w sytuacji bez wyjścia a przecież żyć trzeba, więc robi się propagandę a propagandą do mordowania zabijstwo, to moment wychowawczy i propagandą a propagandą to śmierć i tak da capo al fine, to jest obrót, a do drożdże pensie i wśród tego wszystkiego się żyje, bo to jest przedsiębiorstwo ludzkiej rzeźni.

Na podstawie wykazów i obliczeń pieniężnych na podstawie tradycji i mentalności organizacji oraz morale i sanitarnej jej członków twierdzi — mówi prokurator — że minister Piłsudski był zabity nie tylko w celu okazania potęgi tej organizacji, lecz także aby zasilić jej fundusze”.

Kara śmierci

Swoje przemówienie kończy prokurator słowami: „Wysoki sądze wszystko, co mówię świadczy o winie i wszystko co mówię żąda kary. Was panowie sędziowie proszę o taki wyrok, w którymby kara więzienia poniżej lat 10-ciu była wymierzona conajwyżej 3 osobom: Czerminow, Zarucki i Rakowi. Panowie sędziowie proszę o taki wyrok, ażeby Kłymyszyn i Pidihańcy otrzymali więzienie dożywotne, proszę o taki wyrok, w którymby Bandera, Łebeda i Karpyńca skazano na śmierć, bo to jest wyrok, którego od was żąda mocne Państwo Polskie”.

NISZCZYCIELSKI „POCHÓD ZIEMI” WE FRANCJI

Cztery miliony m³ ziemi zwałiło się na dolinę górską

Grenoble, 3. I. Pomiędzy wioskami Rosans i Eyguans w departamencie Hautes Alpes nastąpiło znaczne obniżenie się ziemi, przy którym około 4 milionów metrów sześciennych ziemi zwałiło się na płaszczyznę o powierzchni 250.000 mtr. kw.

Przebiegająca tamtędy szosa jest zasypana na przestrzeni 500 metrów. Lawina ziemna zniszczyła znajdujący się w dolinie młyn i uszkodziła most. Łożysko rzeki przeniosło się o 100 metrów w bok.

Panuje obawa, że mogą nastąpić dalsze obniżenia się ziemi.

Sensacyjny zwrot w procesie o zabójstwo prezydenta Meksyku

Rozkaz zamordowania wydany został przez Callesa

Wiedeń, 2. I. Wiedeńska „Reichspost” podaje, że całe społeczeństwo Meksyku jest niebawem poruszone nieoczekiwanym zwrotem, jaki po blisko dziesięciu latach nastąpił w procesie o zabójstwo prezydenta Obregona, o śmierć którego oskarżono jak wiadomo, sfery katolickie, przedewszystkiem moralnego i jakoby inspiratora ohydnej zbrodni ks. Jimeneza.

Ostatnio ks. Jimenez wypuszczony został z więzienia, okazało się bowiem, że rozkaz zabój-

stwa wydał nie kto inny, jak tylko sam b. prezydent Calles, który potem cynicznie pierwszy króczył za trumną. Mordercy Obregona Toralowi którego zresztą później skazano na śmierć, polecenie zabójstwa za 20 tysięcy pesos udzielił minister pracy Morales.

Nie katolicy zatem byli autorami zbrodni straszliwej walki wewnętrznej w Meksyku lecz ci, co stanęli wówczas u steru rządu tego nieszczęśliwego kraju. (KAP).

Nurkowie wydobywają zatopiony statek u wejścia do portu gdyńskiego

Gdynia, w grudniu 1935. Niemiecki statek handlowy s/s „Otto Alred Mueller”, który jak donosił wczoraj tygodnik „Gdynia” na redzie gdyńskiej został uratowany po wyjściu z portu — nie został uratowany. Sytuacja jego przedmiotów się następująco. Statek jest w dalszym ciągu do połowy w morzu i to w ten sposób, że wypiera się o dno morskie. Bezpośrednio katastrofę za którą według oficjalnych doniesień odpowiadał kapitan s/s „Karsen Milles” — statek przybył holowniki i ratownicy z Gdyni odpowiedzialni za uratowanie s/s „Otto Alred Mueller” — statek przybył do portu i w ten sposób uratowany został. Statek został uratowany i w ten sposób uratowany został.

zatopiony statek dwie liny. Przy pomocy nurków uszczelniono większą część rozbitego kadłuba tak, że rufa s/ku podniosła się mniejszej o jeden metr w górę. Niestety burzliwa fala, jaka od kilku dni panuje w zatoce — uniemożliwia dalsze prowadzenie akcji ratowniczej, mającej na celu wydobyć statek na powierzchnię oraz przeholowanie go do portu macierzystego w Hamburgu.

Należy zaznaczyć, że pierwszej pomocy przy ratowaniu zagrożonego statku niemieckiego udzielił wydział holowniczo-ratowniczy S. A. „Żegluga Polska”, który w dalszym ciągu wspomaga akcję ratowniczą swym taborem. Katastrofa s/s „O. A. Mueller” na redzie gdyńskiej budzi w dalszym ciągu zainteresowanie kół żeglugowych Gdyni i Gdańska oraz społeczeństwa na wybrzeżu.

Wniosek posła Głowackiego w sprawie nadania krzyży i medali Niepodległości

Poznań, Dnia 30 grudnia złożony został do rak Marszałka Sejmu projekt ustawy rządowej rozporządzenia Min. Sk. o klasyfikacji gruntów pod asami — inż. Wójtowicz — oraz „O najlepszych metodach pracy klasyfikacyjnej w terenie” po Hoffman. Kubczek inż. Łaszewski i inż. Różański. Niezależnie zademonstrowane zostały operaty klasyfikacyjne i plany W. w związku z tem toczyła się bardzo ciekawa i pouczająca dyskusja.

Klasyfikacja gruntów dla podatku gruntowego

W dniu 21 i 22 grudnia br. odbył się w Poznaniu zjazd powiatowych inspektorów klasyfikacyjnych i mierzycieli powiatowych komisji klasyfikacyjnych na terenie Woj. Poznańskiego.

Zjazd otworzył Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej, p. Światalski, dyr. Izby Skarbowej w Poznaniu.

Na zjazd przyjechali: inż. F. Zoll, zastępca przewodniczącego Główną Komisję Klasyfikacyjną, Ministerstwa Skarbu w Warszawie i inż. Brz. Szewski, kierownik Oddziału Katastrального Izby Skarbowej w Toruniu.

Na zjeździe wygłosił referat: „O lasach Województwa Poznańskiego w rozumieniu projektu rozporządzenia Min. Sk. o klasyfikacji gruntów pod asami” — inż. Wójtowicz — oraz „O najlepszych metodach pracy klasyfikacyjnej w terenie” po Hoffman. Kubczek inż. Łaszewski i inż. Różański. Niezależnie zademonstrowane zostały operaty klasyfikacyjne i plany W. w związku z tem toczyła się bardzo ciekawa i pouczająca dyskusja.

Spowodu zamierzania gruntów w miesiącu grudniu przerwana została chwilowo klasyfikacja gruntów, a przystąpiono do klasyfikacji asów orywalnych. Wobec tego klasyfikacja odbywać się będzie okrągły rok, zostanie przerwana tylko na dwutygodniowy okres urlopowy i w razie spadnięcia dużych opadów śnieżnych.

Wież polska w walce o byt

Gdzie zbywać masło ze spółdzielczych mleczarni

Każda mleczarnia powinna dążyć wszelkimi siłami przede wszystkim do obsłużenia swojego własnego rynku. Nie jest rzeczą rozsądną wysłać masło z Miechowa do Warszawy, by stamtąd znów wracało do sklepów miechowskich. Mleczarnia w Rypinie musi w pierwszym rzędzie zadowolić potrzeby Rypina.

W jaki sposób zdobywa się rynek? Powiadamy: przez uczciwą dostawę. Za masło, czy ser, czy jakiś inny produkt, który trzeba za każdym razem próbować i smakować, a jeszcze po wypróbowaniu nie być pewnym, co tam jest w środku — za taki produkt płacić się bardzo kiepsko — albo i wcale się nie płaci. To też mleczarnia, która pragnie zdobyć rynek, musi mieć towar rozgatkowany i ustalonej wartości. Jeżeli na opakowaniu napisano — „masło pierwszego gatunku” — to musi być ten gatunek wyborowy. Jeżeli nie osiągnęło się pierwszorzędnej jakości, trzeba zaznaczyć: „masło drugiego gatunku”. Inne masło znowu sprzedajemy jako solone, a wreszcie masło do przetopienia. Rozgatkowanie masła, to pierzosa rzecz w handlu. I to musi spółdzielczość wyróżniać z pośród wszystkich innych sprzedawców. Uczciwość dostawcy powinna być u nas niekazitelną.

Jeżeli rynek miejscowy jest już nasycony, trzeba pomyśleć o wywozie. Ale wywozić zły gatunek nie wolno. W ten sposób psuje się tylko sobie interes. Złego masła zresztą nie kupi żadna centrala Związku Spółdzielni Mleczarskich i Lajczarskich. Złe masło kupi spekulanci, którzy potem będzie tylko podbijać cenę na rynku i niszczyć opłacalność naszej hodowli. I o tem trzeba pamiętać. Ludzie, którzy dają na rynek zły, brudny, zepsuty towar, szkoda nie tylko sobie samym przez to, że mniej dostają, ale i wszystkim rolnikom przez obniżanie cen.

Prezjdum Związku Iz i Org. Roln. u p. prezesa Związku, senatora Fudakowskiego

Nowoukończone Prezjdum Związku Iz i Organizacji Rolniczych R. P., złożyło wizytę b. prezesowi Związku, p. sen. K. Fudakowskiemu oraz doręczyło mu pismo treści następującej: „Wielce Szanowny Panie Senatorze, Nowoukończone Prezjdum Związku Iz i Organizacji Rolniczych R. P. postanowiło jednomyślnie na pierwszym swym posiedzeniu w dniu 12 grudnia 1935 r. wyrazić Ci, Panie Senatorze, gorące podziękowanie za długoletnią, chlubną służbę dla spraw rolnictwa polskiego oraz ofiarę pracę na stanowisku prezesa Iz i Org. Rol. R. P. Składając Ci, Panie Senatorze, ten dowód uznania, podpisani członkowie Prezjdum Związku Iz i Organizacji Rolniczych wyrażają przekonanie, iż na stanowiskach, jakie zajmujesz, prowadzić będziesz w dalszym ciągu swą twórczą działalność dla dobra całego polskiego rolnictwa, połączając w sobie łączności z pracami, jakie Prezjdum Związku dla tegoż celu podejmować będzie”.

Nowa umowa zbiorowa

Nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana przez ministra opieki społecznej, wydała onegdaj orzeczenie co do nowej umowy zbiorowej, dotyczącej robotników rolnych w województwach śródkowych. Na podstawie tego orzeczenia w nowej umowie płace godzinowe robotników dniówkowych mają być obniżone o 5 do 10 procent, płace ordynaryjuszki zostają bez zmian, w dziale t. zw. komorników obniżono płace robotnikom, a podniesiono je robotnicom.

Jakie zyski dają lasy państwowe?

W Stow. Dziennikarzy w Warszawie wygłosił onegdaj naczelnik wydziału finansowego Dyrekcji lasów państwowych odczyt o gospodarce w tych lasach. Gospodarkę tę poddawano bardzo ostrej krytyce i wykazywano, że hektar lasu państwowego przynosi państwu zaledwie 2 zł 59 gr dochodu. Z cyfr, przytoczonych na owym odczyście wynika, że Dyrekcja lasów wypłaca państwu rocznie około 45 milionów. Znaczący to, że hektar lasu państwowego daje państwu dochód w wysokości 14 zł 90 gr. co stanowi mniej więcej 3 procent wartości lasów państwowych.

Zalesianie powiatu nowotarskiego

Powódź w r. 1934 wykazała, że jedynym skutecznym i trwałym środkiem przeciw nagłym wylewom potoków i rzek jest zalesienie wszystkich stoków i zboczy górskich, będących przeważnie nieużytkami. Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpoczął zalesianie nieużytków. Wymagać to będzie kilku lat pracy. Wydział powiatowy stanął na stanowisku, że zalesianie powinno być przeprowadzone drogą przymusu. Najlepiej byłoby, gdyby Sejm uchwalił ustawę o przymusowym zalesianiu nieużytków. Taka ustawa istnieje i obowiązuje we Francji.

Polscy górnicy we Francji hodowcami

Druza doroczna wystawa Towarzystwa Hodowców Polskich w Marles-les-Mines odniosła wielki sukces ze względu na jakość, jak i ilość żywych eksponatów (króliki i ptactwo domowe). Gazety francuskie, opisując wystawę, zwracają uwagę na wielkie zdolności hodowlane górników polskich, którzy potrafia wychowawać okazów zwyczajnie, lub trzykrotnie większe od tych samych gatunków, pochodzących od francuskich hodowców. Należy zaznaczyć, iż hodowla drobiu stanowi dla naszych robotników poważny dochód i ułatwia walkę z kryzysem.

Ustalić stałe, opłacalne ceny na główne produkty rolne!

Zasadniczy warunek wyprowadzenia rolnictwa z kryzysu

Wiele się mówi w życiu codziennym o poczynaniach rządu pp. Kościalskiego i Kwiatkowskiego nad wydobyciem szerokich rzesz ludności ze skrajnej nędzy, w jaką ostatnimi laty popadła zwłaszcza ludność wiejska wskutek błędnej, bo nierolniczej w rolnictwie państwie, polityki wszystkich poprzednich rządów. Ogólne wrażenie jest takie, że wysiłek czynników rządzących zmierza na prawdę do poprawy bytu mas ludności wiejskiej. Jednakże niepewność istnieje w dalszym ciągu, jak zmora nieustępna, co zatrzyma i mać spokojny wewnętrzny wszystkim, którzy dotychczas polepszenia bytu nie doznali ani też w najbliższym czasie nie widzą pomysłniejszej przyszłości.

Niema się czemu dziwić. Trudno ludzi się nadzieją na lepsze czasy, jeśli się widzi, że **razem ze zniżką cen przemysłowych i monopolowych następuje spadek cen na produkty rolne.**

Na cóż może się przydać rolnikowi obniżka cen towarów skartelizowanych, choćby się gała nie 20, ale nawet 50 procent, jeżeli 1) spadek cen produktów rolnych w porównaniu do poziomu cen towarów przemysłowych wynosił do niedawna 67 proc., a 2) gdy ceny towarów skartelizowanych obniżyły się powyżej o 15 procent, to równocześnie nastąpił procentowo wyższy spadek cen na żyto, na bytło i na trzodę chlewną. W takich okolicznościach przywrócenie rolnictwu równowagi jest wykluczone. Nędza na wsi może sobie trwać z powodzeniem w nieskończoność...

Niema innego wyjścia dla zapobieżenia pogłębieniu się katastrofy, jak tylko wkroczenie w te sprawy rządu i ustalenie stałych i opłacalnych cen na produkty rolne. Rząd, który wykazał dotychczasową działalnością, że mu naprawdę o podniesienie rolnictwa chodzi, powinien się zdobyć na jeszcze jeden

krok śmiały i stanowczy i dokonać tego ustalenia cen. Przy obecnym stanie rzeczy **minimalna cena żyta powinna wynosić 18 zł, bydła ubojowego 90 zł, trzody chlewnej 120 zł za 100 kg żywej wagi.**

Ustalenie stałej ceny minimalnej, bodaj tylko na te trzy zasadnicze produkty rolnictwa i w wysokości wyżej podanej, wystarczy, aby rolnictwu przywrócić opłacalność, a to jest podstawowy warunek prowadzenia rolnictwa z kryzysu.

Zasadniczo byłoby praktyczniej, gdyby rząd był naprzód wprowadził ceny, przywracające rolnictwu opłacalność, a dopiero potem przystąpił do obniżki cen towarów skartelizowanych i przemysłowych.

Przy ustaleniu cen płodów rolnych w drodze ustawy winien rząd z całą surowością **wkroczyć w niecną robotę młynarzy, piekarzy i rzeźników.**

To są trzy uprzywilejowane kategorie ludzi, co zarabiają po sto i więcej procent na towarach, jakie nabywają za bezcen od rolnika. Rząd też winien **ustalić opłaty ubojowe, w rzeźniach miejskich.** Te opłaty łącznie z opłatą weterynaryjną nie powinny przekraczać 50 groszy od cielęcia, 1 zł od sztuki bydła i półtora zł od zabitej świni. Nie można tej sprawy zostawiać samorządom, bo te, jak wiemy z doświadczenia, podejmowały nieraz zarządzenia takie, że chcąc ugodzić w rzeźnika, wieszały bezwiednie rolnika; nie zdawały one sobie sprawy, że wszelkie koszty uboju pokrywa przecie nie kto inny, tylko rolnik przez tańszą sprzedaż towaru rzeźnikowi.

Sprawa jest pilna. Im dłużej przeciąga się stan obecny, tem położenie się pogarsza. Ustalenia cen minimalnych na podstawowe płody rolne domaga się dzisiaj całe bezwzględnie rolnictwo.

Leon Lisiecki, Cwierzdzin, pow. Gnieźno

Po kartelach - kolej na monopole

Wołyńska Izba Rolnicza podnosi konieczność obniżki cen soli, zapalek i cukru skażonego

Poczynania rządu w kierunku obniżenia cen dotknęły dotychczas tylko przemysł skartelizowany. A przecie, jeśli szerokie rzesze ludności, zwłaszcza rolniczej, wołały oddawać o obniżce cen towarów, które muszą nabywać, to oprócz cen kartelowych miały na myśli przede wszystkim cen towarów monopolowych. Rzecz zrozumiała, boć przecie najbardziej niezbędne przedmioty codziennego użytku to właśnie artykuły monopolizowane.

Sprawa obniżenia cen towarów monopolowych zalegała ostatnio wołyńska Izba Rolnicza. Przedkładała międzyministerialnej komisji holaczki Wołynia, wysunęła na czoło sprawę monopolów.

Przedewszystkiem idzie o obniżenie cen soli i to zarówno soli iadalnej, jak soli dla inwentarza. Wołyńska Izba Rolnicza podniosła to z całym naciskiem stwierdzając, że spożycie soli ogromnie spadło, że z powodu koncesjonowania sprzedaży soli duże tereny kraju są całkowicie pozbawione możliwości zaopatrzenia się w sól, że więc wskazaniem byłoby, po wydatnej obniżce cen, **wprowadzić wolną sprzedaż soli,** przyczem oczywiście rolnictwo musi się domagać, by sól ta była pakowana we worki lniane i konopne.

W ostatnich dniach grudnia rząd obniżył cenę soli z 36 na 32 grosze za kilo. Zniżka to absolutnie za mało. Kilo soli nie może kosztować tyle, co 2 i pół kilo żyta!

Bolączka kresów wschodnich jest nie zwykła drożyzna zapalek. Wprowadzenie t. zw. tanich zapalek dla kresów wschodnich było posunięciem, nie liczącym z poważa przedsiębiorstwa państwowego, bo wprowadziło zniżkę cenę pudełka na 5 gr. ale też

o połowę zmniejszono ilość zapalek w pudełkach. Cena 5 czy 10 gr. za zapalki jest w dzisiejszych warunkach ceną, uniemożliwiającą całkowicie używanie zapalek przez ludność w ejska.

Pod adresem monopolu tytoniowego skierowała wołyńska Izba Rolnicza szereg żądań, mających na celu zmianę polityki tego monopolu wobec rolników, uprawiających tytoń. Dyrekcja monopolu często zmienia rejon uprawy tytoniu i to bez widocznej potrzeby. Trudno się dziwić, że plantatorzy obawiają się czynić poważniejsze inwestycje, skoro nie wiedzą, czy za rok lub dwa będą mogli tytoń uprawiać. To znowu wywołuje zarzuty ze strony monopolu. Widać jest jedno: **niech monopol zapewni obecnym plantatorom stałość plantacji, no i, oczywiście, niech się nie domaga inwestycji, na które dziś rolników nie stać.** Monopol powinien również ułatwiać plantatorom walkę ze szkodnikami roślin tytoniowych. Dotychczasowe metody stosowane przez monopol w tym względzie, są raczej utrudnieniem tej walki.

Pod adresem ministerstwa skarbu skierowała wołyńska Izba również żądanie, ażeby cukier skażony dla żywienia koni i dokarmiania pszczoł sprzedawany był po cenach rzeczywistej dostępnych dla rolników. Podniesiono przeto, że procedura przy uzyskiwaniu skażonego cukru jest tak skomplikowana, iż dla przeciętnego rolnika korzystanie ze skażonego cukru jest prawie niemożliwe. Poza znaczną obniżką ceny cukru skażonego trzeba więc z gruntu zmienić przepis co do możliwości nabywania tego cukru.

naszym kraju. Przygotowuje młodzież żydowska do pracy na roli w ten sposób, że część tej młodzieży ma osiadać w Palestynie i podjąć pracę pionierską przy odbudowie rolnictwa żydowskiego w tym kraju. Druga zaś część ma pozostać w Polsce, tu na ziemi osiaść i usadowić się na niej na stałe.

Działalność „Taboru” przejawiała się, jak pisałem, przede wszystkim na kresach wschodnich, gdzie stosunki gospodarcze są tego rodzaju, że nabywanie ziemi przez żydów nie jest rzeczą trudną. Osadnictwo żydowskie nie ogranicza się jednak tylko do wschodnich dzielnic. Coraz większą uwagę zwracają żydzi na Podkarpacie. W powiatach radeckim, krośnieńskim, gorlickim i nowosadeckim liczba gospodarstw rolnych żydowskich dochodzi do trzystu. Nad Wisłoką posiadają żydzi t. zw. podkarpaccą fermę rolniczą, kierowaną przez inż. Bernarda Bauera. W tej fermie, urządzonej według najlepszych wzorów szkół rolniczych, młodzież żydzi uczy się teoretycznie i praktycznie gospodarować na roli. Pismo żydowskie, wychodzące we Lwowie p. t. „Chwila” pisze o owej szkole rolniczej żydowskiej co następuje:

„Posiadłość ta składa się z 30 morgów gruntu ornego, 3 morgi pastwiska, 2 morgi ogrodu i ogrodu i około 87 morgów lasu. — Duży murowany budynek mieszkalny w centrum pól uprawnych. 2 stajnie. 2 stodoły i wozownia. W stajni inwentarz żywy składający się z 12 krów, oraz z wielkiego drobiu. W stodołach pełno siana i słomy. W wozowni inwentarz martwy: 2 wozy, 2 pługi i para bron, 1 młyn do zboża, 1 kultywator, 4 pary uprzęży dla koni i inne drobne narzędzia rolnicze. Oto drobny 10-ciomiesięczny pracy — w której oprócz zgórów za trzy lata zapłaconego czynszu dzierżawnego, zakupna nawozów sztucznych i nasienia, inwestowano dotąd przeszło 10 tys. zł.”

W Turce nad Strjmem odbył się niedawno zjazd przodowników żydowskich zespołów Przysposobienie Rolnicze, połączony z egzaminem oraz wystawą. Na wystawie tej znajdowały się okazy gospodarki żydowskich rolników, świadczące że żydzi prowadzą gospodarkę bardzo energiczną, że opanowali wszystkie dziedziny rolnictwa, zaprowadzili na swoich gospodarstwach hodowlę pszczoł, uprawę ziół lekarskich, rozwinięli drobiarstwo itd.

W Jasle odbył się trzeci już z rzędu zjazd delegatów osad żydowskich na Podkarpaciu na przeszerzeniu od Nowego Sącza do Sanoka. Osady te pozostały pod opieką żydowskiego Tow. rolniczego we Lwowie.

Na to rolnie osadnictwo żydowskie zwrócić muszą baczną uwagę, przede wszystkim rolnicy polscy. Utrzymanie ziemi w rękach polskich stało się dziś nakażem narodowym, alejnie ważnym, niż przed laty, kiedyś byli w niewoli i kiedy utrzymanie ziemi było równoznaczne z utrzymaniem polskości. Dziś mamy niepodległość, ale o utrzymanie ziemi w polskich rękach musimy się starać tak jak dawniej.

Godna uznania praca szkoły rolniczej żeńskiej w Witkowie

Żeńska szkoła rolnicza w Witkowie, pow. Gnieźno, na czele której stoi p. inż. Moczulska, zorganizowała w czasie przerwy między zakończeniem jednego a rozpoczęciem drugiego roku szkolnego kilkanaście bezpłatnych dwudniowych kursów ogrodnictwa - hodowlanych i z gospodarstwa domowego na terenie powiatu. Kursy cieszyły się ogromnym powodzeniem. Wysłuchało ich około tyciąc osób, przeważnie młodzież rolniczej i kobiet. Dla utrwalenia wykładanych wiadomości, prelegentki: pp. Moczulska, Królówna, Królówna i Runowska, rozdawały w czasie kursów ulotki z praktycznymi wskazówkami oraz broszurki na omawiane tematy. Broszurek tych dostarczała Wiekopolska Izba Rolnicza. Jak potrzebne były tego rodzaju kursy, dowodem fakt, że cały szereg gmin zwrócił się do Zarządu szkół, ażeby w miesiącach zimowych jeszcze urządzić bodaj kilka takich kursów.

Słuchowska rolnicze

od 5 do 11 stycznia
W niedzielę 5 stycznia o 8
rolnicza” w oprowaniu
O godz. 15 i 16
„Co zyskał
mysłowy
świat
rolniczy
skł...

Żydowskie osadnictwo rolne w Polsce

Wiele się opowiada o tem, że żydzi kolonizują Palestynę. Jest istotnie wcale silna organizacja żydowska, dążąca do odzyskania Palestyny jako narodowej żydowskiej siedziby. Równocześnie jednak żydzi w naszym kraju zabiegają o to, ażeby jak najliczniej osiadać na roli, skoro im się handel, mimo wszystko, coraz bardziej z rąk wymyka. Pi-

saliśmy swego czasu o osadnictwie żydowskim na Polesiu. Obecnie znowu przychodzi szczegółowy, dotyczący żydowskiego na Podkarpaciu. Istnieje w Polsce towarowe osadnictwo żydowskie pod nazwą Tow. kooperacyjne w skrócie t. zw. „Tow.” wia bardzo żywa działalność.

Wieści ze świata

Wydalenie hitlerowskich awanturników

Malmedy 3. 1. — Przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego w kantonach odzyskanych w r. 1920, zostali niedawno wydeleni z granic Belgii.

W ostatnich dniach spokoi w Malmedy zostali zakłócony przez kilkunastu zwolenników towarzystwa gimnastycznego Turnvere'n" spokrewnionego ze słynnym „Heimatbundem" o tendencjach separatystycznych. Gdy około godziny 1-ej w nocy wychodzili oni

Poznań

Również do hurtowni tytoniowej zgłosił się osobnik podając się za Rygielskiego i prosił o towar za 352 zł. Oszust w podobny sposób sfałszował rachunki. Powiadomiona policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Londyn W zawodach pływackich na Florvdzie
młoda pływaczka amerykańska Erna Kompa ustano-
wiła nowy rekord świata w pływaniu na 400 mtr
wielm grzbietowym, uzyskując wynik 6:04 sek.
Dotychczasowy rekord należał do pływaczki Lasten Brooks
i wynosił 6:05 sek. i ustanowiony był w kwietniu
1935 r.

TJEMNICE MILITARNE NIEMIEC

Niemie zbroją Sowiety... ze względów gospodarczych

Paryż, 3. I. Dosza tu, że rząd niemiecki zniósł zakaz wywozu materiału wojennego do Rosji Sowieckiej. Powyższe wysiłki niemieckiego przemysłu wojennego kierowane są przede wszystkim koniecznościami gospodarczymi, przetrwać bowiem musi zmniejszyć swoją produkcję ze względu na sytuację finansową Rzeszy, która nie pozwala na prowadzenie w r. 1936 dotychczasowego tempa własnych zbrojeń i dlatego pracować może tylko już na eksport.

Również donoszą z Paryża: że Włochy Helgoland, która odgrywała ważną rolę przed wielką wojną obecnie została ponownie ufortyfikowana, tak aby mogła służyć nie tylko za bazę morską dla okrętów wojennych, ale także i dla hydroplanów. Helgoland został też zaopatrzony w artylerię.

GROŻBA POWODZI WE FRANCJI I ANGLII

Kilka rzek wystąpiło już z łożysk

Paryż, 3. I. Długotrwałe deszcze i niepogody wywołały podniesienie się poziomu rzek, które grożą wylewem. O ile poziom Sekwany nie budzi jeszcze niepokoju, o tyle dopływ Loary zaczyna wywierać.

Z Nantes donoszą, że woda zalała już niżej położoną część miasta. W Lyonie naskutek zmięknienia terenu, zawalił się dwupiętrowy dom. W departamencie Gard z powodu długotrwałego deszczu nasąpiło obsunięcie terenu w miejscowości Salles-du-Gard. Niektóre, niżej położone dzielnice Marcyli zostały zalane.

Również w Tulonie woda zalała ulice, prowadzące do portu handlowego.

W Akwizgranie utworzył się komitet pomocy ofiarom powodzi, który wystąpił z apelem do ludności całej Francji.

Park królewski pod wodą

London, 3. I. Powódzie w Anglii obejmują coraz większe obszary.

Poziom wody na Tamizie pod Londynem jest wyższy od poziomu większości dzielnic miasta.

W okolicach Maidenhead i Windsoru zalane są wszystkie drogi. Park królewski w Windsorze znajduje się pod wodą.

Na kilku liniach kolejowych ruch jest przerwany spowodowany zalaniem torów.

METODY HITLEROWSKIEGO MAGNATA

Zwalnianie górników polskich, nie należących do partii hitlerowskiej

Katowice, 3. I. — Dyrekcja koncernu H. Balloestrema wydała nowy regulamin pracy dla kopalni węgla na Śląsku niemieckim. Balloestrem ten również współwłaścicielem kilku kopalni na Śląsku polskim.

Regulamin, podpisany przez dyr. Lonsdorfera wprowadza takie przepisy, że górniccy, nie będąc zwolennikami partii narodowo-socialistycznej, nie będą mogli być zatrudnieni w kopalniach Balloestrema. W paragrafie 4 tego regulaminu powiada się, że przez własny dobór pracowników dyrekcja chce stworzyć podstawy prawdziwej wspólnoty narodowo-socialistycznej. Z tych

względów do pracy w przedsiębiorstwach Balloestrema mogą być przyjmowani tylko ci pracownicy, którzy są dopuszczalni i rozstrzygnięci ze stanowiska narodowo-socialistycznego.

Ogłoszenie takiego regulaminu w kopalniach Balloestrema wywołało oburzenie wśród górników polskich na Śląsku. Górnicy polscy zrozumieć teraz przyczynę dlaczego już od dłuższego czasu zwalniano ich w kopalniach Balloestrema. Pracownicy jeszcze w tych kopalniach górniczo-polacy liczą się z bliższymi wymowieniami pracy.

ABISYŃSKI LUP WOJENNY



Zdjęcie przedstawia żołnierza abisyńskiego, który usiłuje prowadzić i uruchomić czołg, zdobyty przez jego pobratymców na armii włoskiej.

Ciągnięcie „Dolarówki“

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 4% Premi.

Pożyczki Dolarowej S. III.

Wylosowano dolarówki:

12.000 dol. am. — Nr. 569074.

Po 3.000 dol. am. N-ry: 1388208, 1026326.

Po 1.000 dol. am. — N-ry: 127227, 1298745

762764, 37821, 1371207, 468220, 1386489.

Po 500 dol. am. — N-ry: 982227, 446512.

370359, 335761, 56542, 381386, 109483, 405215,

529717, 809389.

Po 100 dol. am. — N-ry: 569823, 991694,

193451, 591590, 1385665, 490590, 487389.

113352, 707194, 206638, 367802, 386917, 944624

58131, 1326356, 1058932, 827649, 716702

549260, 635602, 509792, 1256511, 1057468

543222, 909715, 660592, 1335740, 792822.

1347173, 342643, 928168, 1003589, 164577,

1481974, 1131695.

Po dol. 100 — 49906 58131 85250 113352

116611 127492 141989 164577 181175 193451

205266 206638 270955 338820 342643 367802

386917 390737 451779 487389 488888 490590

491860 494554 509792 513883 543222 549260

567755 569823 585279 591590 635602 660592

699234 707194 716702 721972 740640 792822

827649 834405 845043 909715 928168 944624

952048 966678 975700 980695 991694 1001204

1002490 1003589 1008761 1024148 1057468

1058932 1099426 1131695 1155580 1204187

1238909 1256511 1299632 1326356 1335740

1343972 1347173 135044 1372002 1385665

1427687 1481974 1174163.

R A D J O

Niedziela, 5 stycznia 1936.

Poznań 9.15—9.40 Muzyka z płyt; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00—10.30 Muzyka z płyt; 12.03—12.15 Pogadanka dla dzieci pt. Trzej królowie odwiedzają Wojtusię (Cz. I); 14.20 Koncert z cyklu z płyt; 15.00 Pogadanka pt. Zimowe czynniki ogrodnicze; 15.10 Muzyka z płyt; 15.15—15.25 Pogadanka rolnicza pt. Pomysł rolnika o przychodzie; 17.00—17.30 Piosenki w wykonaniu Ludmilla Szreterówna i Karol Hanusz; 17.35—17.45 Scen stołecznych; 19.00 Program na dzień następnego; 19.10 Wiadom. sport. Poznania; 19.15 do 19.45 Koncert reklamowy — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 9.00 Sygnał czasu i kolendy; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.40—9.50 Dziennik poranny; 10.30 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12.00—12.03 Hejnał; 12.15—14.00 Poranek symfon. pod dyr. Olgierda Strazwińskiego z udziałem Alberta Kacza (wiołonecz) (z Wilna); W przerwie ok. godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowskiowy z dramatu Stanisława Przybyszewskiego pt. „Odwieczna baśń“; (z Poznania); 14.00—14.20 Pierwszą naszą królową — rozdział z książki Juliana Wójcickiego pt. „Było tak“; 15.45—16.00 Wójtowie przed mikrofonem — rozmowa z przedstawicielami samorządu gminnego; 16.00—16.15 O Stasiu — Narcyzu — opowiadanie dla dzieci starszych; 16.15—16.45 Koncert kameralny Wsk. Józef Madeja (klarnet), Jan Rakowski (altówka) i Franciszek Łukasiewicz (fort.). 16.45—17.00 Ciepła Polska śpiewa Kolendy w wyk. Chóru Tow. Lutnia pod kier. Kazimierza Jurdzińskiego; 17.00—17.15 Kanarki przed mikrofonem; 17.40—18.00 Mi gawki regionalne — audycja pt. Fiakier! Wolni! 18.00—19.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera Przy fort. L. Urstein; 18.30—19.00 Pow. szesn. Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne Arnolda Wilnera pt. Jubilat (wznawienie); 19.45 Co czytać — nowości literackie; 20.00 — 20.45 W muzykalnym domu Wieczór ballad; 20.45 Wiatki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00—21.30 Na wesolej lwowskiej fali: Może będzie; 21.30 Podróżujmy Historię z końca świata — feljton; 21.45—22.00 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgł. P. R.; 22.00—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orki. P. R. pod dyr. Zdzisława Góreckiego i Trójki Radiowej; W czasie o. godz. 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żegluzi powietrznej.

Poniedziałek 6 stycznia 1936.

Poznań 9.03—9.40 Muzyka z płyt; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00—10.30 Muzyka z

płyt; 12.03—12.15 Pogadanka dla dzieci pt. Trzej królowie odwiedzają Wojtusię (Cz. II); 14.20 — 15.00 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Skrzynka rolnicza; 19.35 Wiadom. sport. Poznania; 19.40 — 19.50 Muzyka z płyt; 23.05—24.00 Najlepsze orkiestry grają do tańca (płty); — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 9.00—9.05 Sygnał czasu i kolendy; 9.40—9.50 Dziennik poranny; 10.30—11.57 Transm. uroczystego nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie; 11.57 Sygnał czasu; 12.00—12.03 Hejnał; 12.15—13.00 Poranek muzyczny. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego i Zofia Masalska — śpiew; 15.00—15.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchow. ze sztuki Zofii Nałkowskiej „Dom Kobiet“; 15.20—14.00 Koncert muzyki tanecznej; 14.00—14.20 Dwie opowieści ze „Skalnego Podhala“ Kazimierza Przerwy-Tetmajera; 15.00 — 15.15 Pasjans i robótka — pogadanka; 15.15—15.35 Przyszłości tu chwalicie — audycja kolendowa Rajmunda Pragłowskiego w wyk. kolendników lwowskich i chór „Bard“ pod dyr. Mieczysława Krzyńskiego ze Lwowa; 15.35—16.05 Słuchowisko wiejskie pt. Heca w Jaźwinach — Janusza Sędzińskiego; 16.05—16.35 Recital fortep. Ireny Kaszowskiej; 16.35—17.05 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Wielka stawka — wg. Henri Lefebvre'a w tłum. i opr. Czesława Miłosza (z Wilna); 17.05 — 19.00 Muzyka taneczna; 18.00—18.10 Benedykt Dybowski — pogadanka; 18.10—18.15 Minuta poezji: wiersze Wiktora Gomułickiego; 18.15—18.45 Szopka na Starem Mieście — Or. Ota — słuchow. dla dzieci; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Audycja żołnierska; 20.30 Dziennik wieczorny; 20.40 Obrazki z Polski współczesnej; 20.45—21.15 Artyści i pieśni w wyk. Mieczysława Saleckiego Przy fort. L. Urstein; 21.15—21.45 Wieczór literacki poświęcony Ignacemu Chodźce; 21.45—22.00 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgł. P. R.; 22.00—23.00 Koncert symfoniczny Wyk. Ork. Symf. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ireny Dubiska (skrzypce); 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żegluzi powietrznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l		
Żyto	12,50	12,75
Uspokojenie stałe.		
Pszenica	17,50	17,75
Uspokojenie stałe.		
Jęczmień browarowy	14,25	15,25
Jęczmień 700—725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l 30 t. 13,20	13,25	13,50
Uspokojenie spokojne.		
Owies	13,75	14,25
Mąka żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	19,25	19,50
Mąka żytnia gat. I 0-45% wł. w.	18,75	19,25
Mąka żytnia gat. II 0-55% wł. w.	18,—	18,75
Mąka żytnia gat. III 45-55% wł. w.	14,75	15,75
Uspokojenie: stałe		
Mąka pszena gat. IA 0-20% wł. w.	29,75	31,50
Mąka pszena gat. IB 0-45% wł. w.	29,—	29,50
Mąka pszena gat. IC 0-55% wł. w.	28,—	28,50
Mąka pszena gat. ID 0-60% wł. w.	27,50	28,—
Mąka pszena gat. IE 0-65% wł. w.	26,50	27,—
Mąka pszen gat. IIA 20-55% wł. w.	26,—	26,50
Mąka pszen gat. IIB 20-65% wł. w.	25,50	26,—
Mąka pszen gat. IID 45-65% wł. w.	23,—	23,50
Mąka pszen gat. IIF 55-65% wł. w.	21,—	21,50
Mąka pszen gat. IIG 60-65% wł. w.	19,50	20,—
Uspokojenie: stałe		
Otręby żytnie grub. przem. stand.	9,50	10,—
Otręby pszenne, grub. przem. stand.	10,50	11,—
Otręby pszenne średnie, przem. stand.	9,50	10,25
Otręby jęczmienne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepak zimowy	40,—	41,—
Świeże łniane	36,—	38,—
Góreczwa	37,—	39,—
Włoka łanowa	22,—	24,—
Peluszka	24,—	27,—
Groch Viktorja	24,—	29,—
Groch Folgera	22,—	24,—
Łubin niebieski	9,50	10,—
Łubin żółty	11,—	11,50
Mak niebieski	64,—	66,—
Seradela	22,—	25,—
Koniczyna czerwona surowa	100	110
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	120	130
Koniczyna biała	75,—	110,—
Koniczyna szwedzka	170	195
Koniczyna żółta odluszczone	65,—	75,—
Przełot	75,—	90,—
Makuch łniane w taflach	16,50	16,75
Makuch rzepakowy w taflach	13,75	14,00
Makuch słonecznikowy w tafl. 42/43%	18,50	19,—
Śrut Soja	21,—	22,—

Poznań, dnia 3 stycznia 1936 r.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Storyzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

55) — Nigdy nie słyszałam o czymś podobnym! — dziwi się Dora, dlaczego w takim razie pani jest biała? Zawsze mnie to bardzo dziwi.

— Ach, gdybyś widziała, jak o tem przez lata całe pisały gazety! Ciągłe pisanie tylko o mnie, i o tym, że jestem Angielką. A przecież urodziłam się w Australii. Raz dostałam tysiąc funtów za reklamę mądrali. „Użyłam tegoż dnia, gdy miałam dziesięć lat i w ciemnej nocy skóra moja wybielała“, opiewała ta reklama. Rzecz prosta, że było to kłamstwo.

— Chciałabym bardzo zobaczyć tysiąc funtów za takie kłamstwo! — zdycha Dora z nabożeństwem. — Niektórzy widzą naprawdę małą szczerść. — dodaje z złością.

— Nie potrzebuje ci mój, że moi bracia są czarni jak węgiel. Wszyscy dwudziestu.

— Co pan! powie! Dwudziestu braci! A ja myślałam, że pani była jęczminką!

— Cicho sza! tylko mnie się zdradzi! Ja dochowai twego sekretu o poruprowych bratnach, a ty dochowai mego. Wafpie, czy panna Nell chciałaby mnie trząść u siebie

w domu, gdyby wiedziała, że moi najstarszy brat jest królem kanibalów w Południowej Nowej Walji.

— Nie może być! — woła Dora głosem, wyrażającym trwogę.

— Prawde mówię. Ma coś ze siedem stóp wysokości, jest zupełnie czarny i ma na całym ciele błyszczącą skórę. Nie używa zaś innego ubrania prócz ślicznego stroju głowy, zrobionego ze strusich piór. A te strusie pióra, to boja czterdziestu siedmiu starszych pań, które zabił i zjadł.

— Co? — krzyczy Dora, przestraszona nie na żart. — Chce pani powiedzieć, że brat pani zabił i zjadł czterdziestu siedem starzych kobiet?

— Ale on nie widział w tem nic złego — usprawiedliwia kanhala Berrv. — To już taki jego zwyczaj. W głębi serca to duży, poczęstunek. Jak go poznasz polubisz go bardzo. Ma tylko jedną wadę: jest niesłychanie próżny. Bardzo pragnął mieć ten strój ze strusich piór, a przecież nie wiedział, że będzie trzeba aż czterdziestu siedem kobiet, aby osiągnąć żądany efekt. Meżczyźni, to takie dzieci! wszyscy, bez wyjątku... Wiesz, że

raz jakiś statek zawinął do portu w Sydnev, moi brat schodzi na przystań i kapitan ustawia wszystkich pasażerów rzędem, a król kanibalów wybiera swoją ofiarę. To jest bardzo starą zwyczaj i datuje się od samego Cooka.

Donośny odgłos dzwonka przerwał te rozmowy.

— O, do diabła! — syczy Dora i odwołuje się. — Znowu ten listonosz a przecież przybiłam na drzwiach kartkę, żeby nie dzwonił. Spowodu bólu głowy panny Nell.

Na palcach przechodzi przez pokój, zamknięta ostrożnie drzwi i wali po korytarzu zamaszczonym krokiem, tak głośnym, że mógłby zbudzić siedmiu braci śpiących.

— Świętnie! — gromi jakąś niewidzialna osoba. — Dzwonić pan dalej. Zbudź ja pan. A kartki, to pan nie raczy orzeczywać co? Zbudź ja pan i wprowa w zły humor na całą resztę dnia, żeby zatrula mi całe życie. Bo moje życie jest zbyt różowe i rozkoszne, prawda?

— E, co tam! — odpowiada scentycznie listonosz. — Mnie pani Colham wydała się bardzo sympatyczną osobą. W każdym razie pani jest haba na schwał, a ona jest tylko watła kruszyna.

— Młody człowieku — mówi surowo Dora — Gdyby pan był w moim wieku toby pan wiedział, że ostrość języka nie ma nic wspólnego z wzrostem. — Po tej uwadze słysząc głośne zatrzasknięcie drzwi.

Wchodzi Dora. Widząc, że nie śpi, wręcza mu wieczorną gazetę.

— Jak tam z głową, kochasiu? — pyta słodko — Przypuszczam, że ten listonosz musiał cię zbudzić, prawda?

— Tak, wprowił mnie we wściekłość, a

cała reszta dnia — odpowiadam. Dora robi zwalutowy gest protestu.

— Spodziewam się jednak, że nie zapomnę się do tego słopnia żebym życie twoje zamienił na jedno wielkie nieszczęście — dodaje, poczem Dora zakłopotana przestępuje z nogi na nogę.

— I chwala Bogu, że ostrość języka nie ma nic wspólnego z wzrostem — kończy z wajac przeciągle Dora odzyskuje mowę.

— To tylko był taki sposób wyrażania się, jak się to mówi. Bo to widzisz kochasiu, tych młodych ludzi trzeba trzymać na dźbieć kroków, inaczej zaraz sobie pozwalają na różne rzeczy. Byłabyś zdziwiona, gdybyś ci opowiedziała, na co ten listonosz pozwolił sobie z moją.

— — — — — przerywa głos Berrv. — Czy chcesz, żebyś do zrozumienia, że w twoim wieku listonosz do tego, że listonosze zachowują się z tobą zbyt swobodnie?

Dora, chcąc wstydliwie, — Nie, panna Berrv, to dopiero numer! Prawdziwy numer kochasiu, zapewniłam cię!

— Powiedziałam się zatem, że jestem „numer“, choć nie mam niczego, co to może znaczyć. Idź, że, teraz, stara kozo, i zrób herbaty. A jeżeli złapie listonosza, zachowującego się z tobą bez należytego szacunku, to zmusze cię do tego, żebyś za niego wyszła.

— O panno Berrv ze wszystkich numerów, jakie kiedykolwiek w życiu spotkałam, pani jest najgorszym. Jak Boże kocham! Po tej oryginalnej uwadze Dora znika samorzutnie.

(Ciąg dalszy)

